



O KOMPOSTOWANIU

DLA MŁODSZYCH



Danuta Kałużna
Referat Ochrony Środowiska
Urzędu Gminy Suchy Las

Konsultacja merytoryczna
prof. dr hab. inż. Wojciech Czekala



Nazwa zadania:

„Podnoszenie świadomości ekologicznej mieszkańców gminy Suchy Las poprzez opracowanie i wydruk książeczki edukacyjnej o kompostowaniu i bioróżnorodności”. Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.



Danuta Kałużna
*Referat Ochrony Środowiska
Urzędu Gminy Suchy Las*

*Konsultacja merytoryczna
prof. dr hab. inż. Wojciech Czekala*

Nazwa zadania:

„Podnoszenie świadomości ekologicznej mieszkańców gminy Suchy Las poprzez opracowanie i wydruk książeczki edukacyjnej o kompostowaniu i bioróżnorodności”. Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.



BRUNO RANNY PTASZEK

Cześć,
mam na imię Bruno.

Chodzę do przedszkola.
Mam brata Kacpra,
który jest o rok
młodszy ode mnie.

Mama mówi, że jesteśmy
rannymi ptaszkami,
szczególnie w soboty,
bo wtedy wstajemy wcześniej
niż kogut sąsiadów.

Ale wiesz? Wczesne
wstawanie się opłaca!



Oto pewna
prawdziwa historia...



Raz w sobotę wstałem z bratem bardzo wczesnie. Przy stole siedział tata, który przeglądał książkę i czasopisma. Były w nich obrazki, jakieś skrzynki i pojemniki.



Okazało się, że grafika przedstawiała kompostownik, do którego wrzuca się różne odpady zielone, np. skoszoną trawę i rozdrobnione gałęzie oraz odpady kuchenne, tj. obierki z warzyw i owoców.

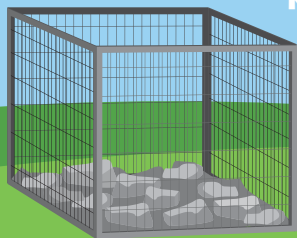
Ilustracje w książce taty przedstawiały różne typy kompostowników: **kompostownik drewniany trójkomorowy**, **kompostownik jednokomorowy** (taki z drucianej siatki), a także **kompostownik plastikowy**.

Spojrzałem z zaciekawieniem na tatę i już wiedziałem, że będziemy zajmować się budową kompostownika.

Szczegółowo przyjrzałem się tej konstrukcji. Komisja w składzie: tata, ja i Kacper podjęła decyzję, że zbudujemy kompostownik trójkomorowy.

Poczułem radość w sercu. Uwielbiam majsterkować. Zimą zbudowałem nawet karmnik dla ptaków według własnego projektu. Jednak o tym może opowiem Ci innym razem.

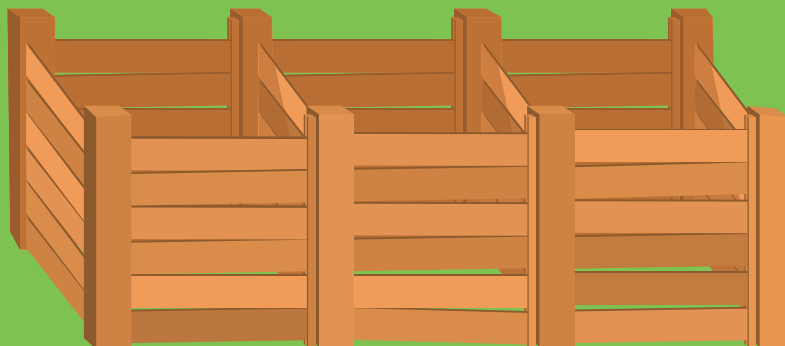
KOMPOSTOWNIKI



JEDNOKOMOROWY
METALOWY



JEDNOKOMOROWY
PLASTIKOWY



TRÓJKOMOROWY DREWNIANY



Nie czekaliśmy długo. Po śniadaniu, ubraliśmy się z prędkością światła i pobiegliśmy do garażu. Właśnie tam trzymamy materiały, które wykorzystujemy do realizacji naszych pomysłów.

Po szybkich wyliczeniach wiedzieliśmy, że mamy za mało desek do budowania kompostownika, ale za to ilość palet była idealna. Do łączenia palet użyliśmy wkrętów i wiertarko-wkrętarki. Cała konstrukcja powstała w mig, a przednie ściany zrobiliśmy ruchome. Deski też się przydały, wzmacniają od środka nasz kompostownik. Zaczęłam się zastanawiać. I co dalej? To wszystko?



To nie był koniec naszej pracy. Przenieśliśmy ramy kompostownika do narożnika ogrodu, pod wiśnię. Tata wytłumaczył nam, że na powierzchni, jaką będzie zajmować kompostownik, zrobi wykop głęboki na 15 centymetrów, a na jego dno, w celu pozbycia się wody, wysypiemy kamienie.

No i do dzieła. Powrzucailiśmy do środka również rozdrobnione gałązki i powoli zaczęliśmy wypełniać go skoszoną trawą, obierkami z warzyw i owoców. Dowiedziałem się, że odpady kuchenne najlepiej wrzucać do kompostownika naprzemiennie ze słomą albo kartonem.

Tak! **Karton i papier też można kompostować.** Byłem bardzo zaskoczony, bo przecież karton przede wszystkim wrzucamy do worka koloru niebieskiego, w którym zbieramy papier. Ale tata powiedział, że przy zachowaniu takiej kolejności, najskuteczniej i najszybciej otrzymamy kompost.

Jesteś ciekawy jak powstaje kompost? Już tłumaczę. W kompostowniku żyje dużo zwierzątek. Wszyscy jego mieszkańcy są bardzo ważni, aby zachowana była równowaga, tak jak w całej przyrodzie. Jednak agentami przeznaczonymi do zadań specjalnych są dla mnie dżdżownice. Budują one korytarze w stercie odpadów, poprawiając napowietrzenie przymy.

I co najważniejsze, dżdżownice pożerają duże ilości pokarmu, w naszym przypadku są to odpady zgromadzone w komorze. Gdy odpady zostaną strawione i wydalone, stają się jednym ze składników kompostu. Tata powiedział, że co prawda odchody są niewielkie, zwykle wielkości 1 milimetra, ale zawierają niezbędne dla roślin mikroelementy: cynk, mangan, żelazo, bor, wapń, magnez, florę bakteryjną i witaminy.

Właśnie dlatego, że w kompoście znajdują się mikroelementy, makroelementy i materia organiczna, kompost nazywany jest często „czarnym złotem ogrodników”.



Po dwóch tygodniach napełniliśmy pierwszą komorę naszego kompostownika. Otworzyliśmy przednią ścianę i przetrzucaliśmy całą zawartość do komory drugiej, przy okazji napowietrzając kompost, który dalej był przerabiany. Odpady, które pojawiały się w naszym domu i ogrodzie, dalej wrzucaliśmy do komory pierwszej, aż ponownie się zapełniła.

Kiedy to nastąpiło, znowu czekało nas przetrzucanie: otworzyliśmy przednią ścianę kompostownika, przetrzuciliśmy kompost z komory drugiej do trzeciej, z pierwszej do drugiej, a pierwszą komorę pozostawiliśmy do ponownego napełnienia.

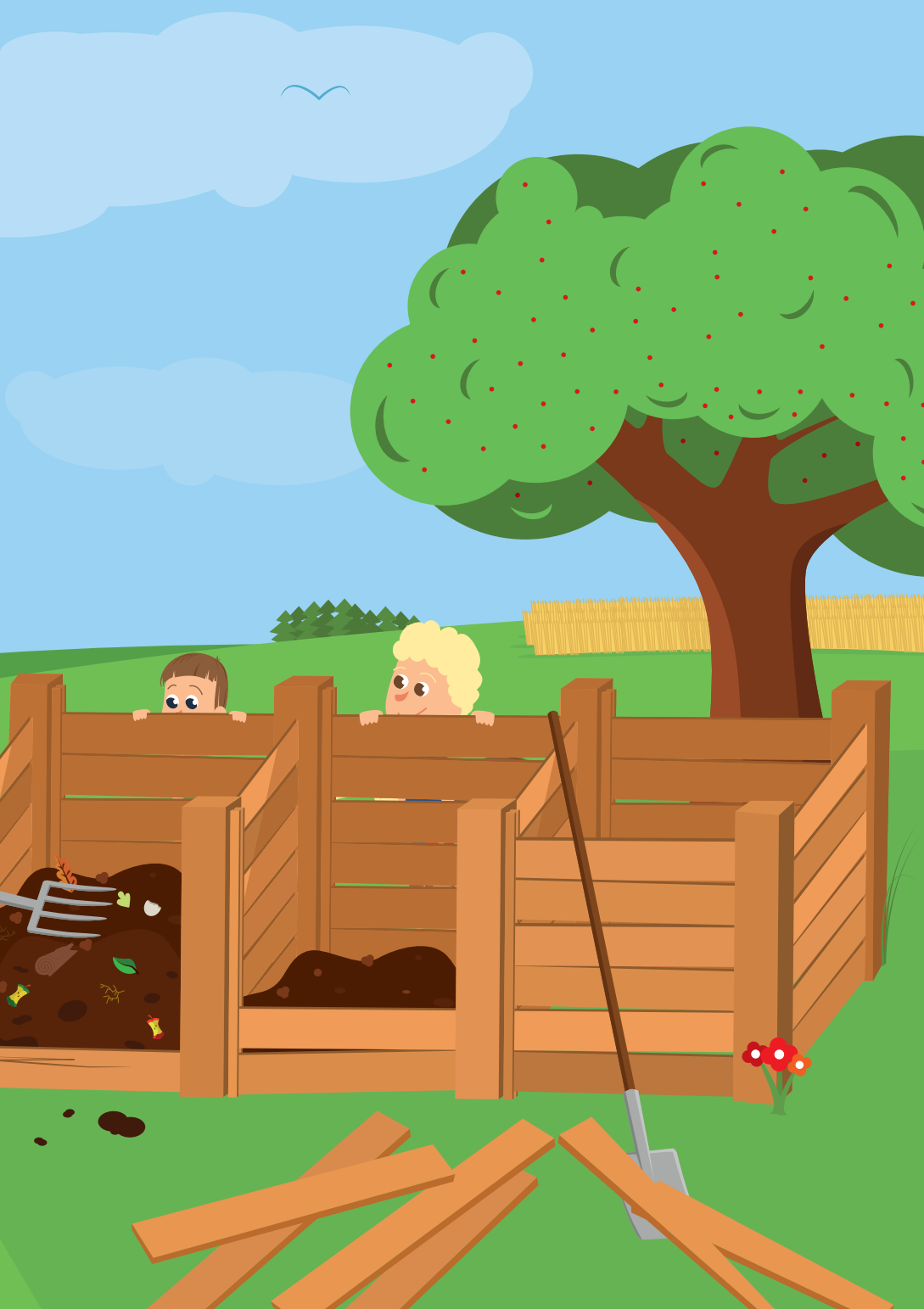
I tak w koło Macieju.

Tata powiedział, że, gdy pierwsza komora ponownie będzie zapełniona, to w trzeciej komorze będzie gotowy kompost.

Ucieszyłem się na te wieści. W końcu, ile można czekać...

1... 2... 3... GOTOWE!







Na kompost czekaliśmy kilka miesięcy

i mogę powiedzieć, że się opłacało. Na własne oczy widziałem, jak duża sterta zielonki zmieniła się w gotowy kompost, który wykorzystaliśmy w podwyższonych grządkach, gdzie siejemy warzywa.



Jest tam sałata, koper, szczypiorek, pietruszka, marchewka, papryka i ogórki. Zauważyłem, że marchewka z własnego warzywniaka smakuje zupełnie inaczej, niż ta sklepowa. Jest słodsza i pachnąca. Kompost wykorzystamy także na rabatach kwiatowych. Rośliny na pewno będą zdrowsze i ładniejsze.

Byłbym zapomniał, gdy budowaliśmy z tatą kompostownik, mama przyniosła nam na ogródek kule nasienne zawierające nasiona roślin miododajnych, które dostarczają pszczołom nektaru potrzebnego do produkcji miodu. Ja i Kacper rozkruszyliśmy kule w różnych zakątkach ogrodu. Były w nich nasiona **facelii błękitnej, gorczyca białej, ogórecznika lekarskiego, chabru bławatka, koniczyny białej, nostrzyka białego i gryki zwyczajnej**.

Gdy nasiona wykiełkowały na naszym ogrodzie zrobiło się kolorowo i pachnąco. Od kiedy w ogrodzie mamy rośliny miododajne, odwiedza nas dużo zwierząt: biedronki, mrówki, motyle, pszczoły i koniki polne.



OGÓRECZNIK
LEKARSKI



CHABER
BŁAWATEK



KONICZYNA
BIAŁA



GORCZYCA
BIAŁA



Kacper jest zachwycony, ponieważ to miłośnik przyrody. Dużą radość sprawia mu doglądanie roślin i sprawdzanie, czy ładnie rosną. Każdego robaczka, którego znajdzie, obserwuje uważnie, nie robiąc mu oczywiście krzywdy.

Mama mówi, że różnorodność form życia występująca na naszej planecie Ziemia to **bioróżnorodność**, którą powinniśmy chronić. Chodzi tu o wszystkie rośliny i zwierzęta. Gdy niszczymy bioróżnorodność to naruszamy porządek w środowisku, a to nie jest dobre.

Dzięki bioróżnorodności i równowadze w przyrodzie mamy pożywienie, czystą wodę, czyste powietrze, glebę bogatą w składniki pokarmowe i wiele innych korzyści.

Krótko mówiąc, **przyroda to nasz dom i należy otaczać ją szczególną troską.**



Rodzice mówią i ja też tak uważam, że należy chronić przyrodę i środowisko, bo ma to wpływ na naszą przyszłość i przyszłość naszej planety.



Trzeba działać już teraz! Może tak jak ja zostaniesz właścicielem „czarnego złota ogrodników” albo zadbasz o bioróżnorodność?



Sprawdź, co zapamiętałeś?

1. Jak nazywa się zbiornik, w którym powstaje kompost?
2. Jak nazywają się zwierzątka żyjące w kompostowniku, nazywane przeze mnie agentami do zadań specjalnych?
3. Wymień kilka roślin miododajnych.

